

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka NA PIERWSZOMAJOWEJ MANIFESTACJI W WARSZAWIE



Na zdjęciu: od lewej — Józef Kępa, Edward Gierka, Piotr Jaroszewicz i Stanisław Gucwa na czele pochodu pierwszomajowego w stolicy.

WARSZAWA (PAP). — Jak Polska długa i szeroka, wszędzie obchodzono uroczystości 1. maja. Tegoroczne święto obchodziliśmy w pełni zdecydowanie, urzędystycznie, rozległe, a zarazem konkretne cele zakreślone Uchwałą VI Zjazdu PZPR: przepełnieni przekonaniem, że własnym wydatnym wysiłkiem — pod kierownictwem partii — potrafimy lepiej, nowocześniej i bardziej zorganizować nasz wspólny dom — Polskę Ludową. Większa niż zwykle bezpośretność, wzajemna życzliwość, świadomość realności stojących przed krajem wielkich zadań — taki był klimat tegorocznych pochodów w całej Polsce.

W tym dniu proletariackiej solidarności ze wszystkich zakątków Polski przesyłano braterskie pozdrowienia ludziom walczącym o prawa społeczne i narodowe. Serdeczną myślą zwracano się ku przyjacielom: ludziom Kraju Rad i wszystkim narodom wspólnoty socjalistycznej. Centralna manifestacja odbyła się w stolicy Polski — Warszawie.

WIELKI SUKCES sił południowowietnamskich - Quang Tri padło!

PARYŻ — WASHINGTON (PAP). — Południowowietnamskie siły wyzwolenie odniosły w poniedziałek kolejny wielki sukces, zajmując miasto Quang Tri, po wyparciu stamtąd żołnierzy saigonskich. Kiedy siły wyzwolenie przypuściły zdecydowany

szturm na miasto, w szeregach saigonskich zapanała panika. Większość żołnierzy reżimowych opuściła w popłochu Quang Tri, uciekając szosą nr 1 w kierunku Hue. Szosa ta została wcześniej zablokowana w odległości 15 km od Quang Tri przez siły wyzwolenie.

Uciekający z Quang Tri żołnierze reżimowi porzucali broń, granaty, radiostacje, polowe oraz mundury. Dowódca III dywizji saigonskiej broniącej Quang Tri, generał Vo Van Gai, został w pewnym momencie generałem bez żołnierzy; towarzyszyło mu bowiem zaledwie kilku oficerów. W poniedziałek po południu zostali oni ewakuowani śmigłowcami do Da Nang wraz z radcami amerykańskimi.

W nocy z poniedziałku na wtorek superforteca „B-52” dokonywała bombardowań miasta, niszcząc je w poważnym stopniu.

MOSKWA (PAP). — Salwa z 21 strzelb rozległa się w poniedziałek w centrum Artyku na cześć nowej radiowej stacji polskiej działającej na krze, która tradycyjnie rozpoczęła prace 1 maja.

„Polski Fiat” — 160 tys. zł
„Wartburg” — 128 tys. zł
„Syrena 104” — 69 tys. zł

ale dla posiadaczy szczęśliwych losów
WIELKIEJ LOTERII FANTOWEJ
„Dziennika Bałtyckiego” i MK FJN w Gdyni

cena każdego z tych samochodów wynosi tylko 10 złotych.

Ostatnie dni sprzedaży losów!
Pozostałe losy jeszcze są do nabycia w kioskach „Ruchu” oraz u sprzedawców w domach towarowych we Wrzeszczu i w Sopocie.

Losowanie nagród — 15 maja.

dowy Polski silnej i dostatek, kulturalnej i szczęśliwej. Naród polski, klasa robotnicza, chłopci i inteligencja witają dziś pierwszomajowe święto z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. W roku, który minął, we wszystkich regionach naszego kraju praca narodu stworzyła nowe cenne wartości, pomnażające siłę gospodarczą i społeczną Polski, służące polepszeniu warunków bytu ludzi pracy i wzbogacając ich życie duchowe.

Uczyniliśmy kolejny krok ku perspektywom, które wskazuje program VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Niezłomnie i wytrwale wcielamy w życie je.

● Dokończenie na str. 2

Na patronackiej budowie „Dziennika Bałtyckiego”

Uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod gdyński teatr

Mieszkańcy Gdyni pilnie śledzą — począwszy od pierwszych przygotowań związanych z rozpoczęciem robót — postęp prac przy budowie w ich mie-

scie nowego gmachu teatralnego, będącego w biegu budowy 5-lecia największą inwestycją kulturalną w naszym województwie.

W tym roku szczyt pochodu pierwszomajowego jest zmieniony. Pierwszymi manifestantami są reprezentanci robotniczej dzielnicy Gdańska — dzielnicy Portowa. Na czele największego zakładu pracy Wybrzeża — Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Pierwszego szeregi stanowią młodzież szkół okrętowych, wśród niej uczniowie Zakładniczej Szkoły Budowy Okrętów. Nad głowami wielobarwne proporce, maszerują członkowie Ochotniczego Hufca Pracy pracującego w stoczni, młodzież zetemowska. „Jesteśmy młodą gwardią pro-

szą, która ma być gotowa do poświęceń na jej służbie. Jesteśmy młodą gwardią pro-

W Klubie Studentów Wybrzeża „Zak” odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia XI konkursu o nagrodę „Czerwonej Róży”. Laureatów, rektorów i pracowników naukowych uczelni, z których laureaci się wywodzi, gości — wśród których znajdowali się m. in. sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach i wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP Mirosław Szymański — powitał przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Gdańsku Stefan Rojewski. Przypomni on, iż „Czerwona Róża” stała się już ogólnie uznanym symbolem najlepszych studentów: rzetelnej nauki i głębokiego społecznego zaangażowania.

Z kolei nastąpił moment wręczenia symbolicznych nagród, a także życzeń czerwonych róż tegorocznym laureatom. Przypom-

niemy, iż są nimi: Anna Zielińska — studentka V roku Wydziału Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego, grupa A z II roku Wydziału Wychowania i Sportu, student III roku Wydziału Historii UG. Laureatami rozgrywanego po raz 6 wśród wyższych szkół morskich w Gdyni i w Szczecinie konkursu „Czerwonej Róży” są: Mirosław Sikorski, student III roku Wydziału Elektryczno-Elektronicznego WSM w Gdyni, grupa III A z Wydziału Transportu Morskiego WSM w Szczecinie, Studentka Kolo Naukowe Bałtyckie w Gdyni i też uczni

W Klubie Studentów Wybrzeża „Zak” odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia XI konkursu o nagrodę „Czerwonej Róży”. Laureatów, rektorów i pracowników naukowych uczelni, z których laureaci się wywodzi, gości — wśród których znajdowali się m. in. sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach i wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP Mirosław Szymański — powitał przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Gdańsku Stefan Rojewski. Przypomni on, iż „Czerwona Róża” stała się już ogólnie uznanym symbolem najlepszych studentów: rzetelnej nauki i głębokiego społecznego zaangażowania.

Z kolei nastąpił moment wręczenia symbolicznych nagród, a także życzeń czerwonych róż tegorocznym laureatom. Przypom-

niemy, iż są nimi: Anna Zielińska — studentka V roku Wydziału Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego, grupa A z II roku Wydziału Wychowania i Sportu, student III roku Wydziału Historii UG. Laureatami rozgrywanego po raz 6 wśród wyższych szkół morskich w Gdyni i w Szczecinie konkursu „Czerwonej Róży” są: Mirosław Sikorski, student III roku Wydziału Elektryczno-Elektronicznego WSM w Gdyni, grupa III A z Wydziału Transportu Morskiego WSM w Szczecinie, Studentka Kolo Naukowe Bałtyckie w Gdyni i też uczni

W Klubie Studentów Wybrzeża „Zak” odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia XI konkursu o nagrodę „Czerwonej Róży”. Laureatów, rektorów i pracowników naukowych uczelni, z których laureaci się wywodzi, gości — wśród których znajdowali się m. in. sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach i wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP Mirosław Szymański — powitał przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Gdańsku Stefan Rojewski. Przypomni on, iż „Czerwona Róża” stała się już ogólnie uznanym symbolem najlepszych studentów: rzetelnej nauki i głębokiego społecznego zaangażowania.

Z kolei nastąpił moment wręczenia symbolicznych nagród, a także życzeń czerwonych róż tegorocznym laureatom. Przypom-

niemy, iż są nimi: Anna Zielińska — studentka V roku Wydziału Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego, grupa A z II roku Wydziału Wychowania i Sportu, student III roku Wydziału Historii UG. Laureatami rozgrywanego po raz 6 wśród wyższych szkół morskich w Gdyni i w Szczecinie konkursu „Czerwonej Róży” są: Mirosław Sikorski, student III roku Wydziału Elektryczno-Elektronicznego WSM w Gdyni, grupa III A z Wydziału Transportu Morskiego WSM w Szczecinie, Studentka Kolo Naukowe Bałtyckie w Gdyni i też uczni

W Klubie Studentów Wybrzeża „Zak” odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia XI konkursu o nagrodę „Czerwonej Róży”. Laureatów, rektorów i pracowników naukowych uczelni, z których laureaci się wywodzi, gości — wśród których znajdowali się m. in. sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach i wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP Mirosław Szymański — powitał przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Gdańsku Stefan Rojewski. Przypomni on, iż „Czerwona Róża” stała się już ogólnie uznanym symbolem najlepszych studentów: rzetelnej nauki i głębokiego społecznego zaangażowania.

Z kolei nastąpił moment wręczenia symbolicznych nagród, a także życzeń czerwonych róż tegorocznym laureatom. Przypom-

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XXVIII, nr 103 (8642)

Wtorek 2 maja 1972 r.

Cena 50 gr

PRZEKUWAMY W CZYN uchwały VI Zjazdu PZPR Radosny pochód pierwszomajowy w Gdańsku

O siódmej rano obudziły nas syreny fabryczne, tradycyjne zwiastunki tego świętego dnia. Aura, podobnie jak w niedziele, nie zawiodła i wczoraj słońce zaleciło swymi promieniami gdańskie ulice; strójne, gotowe do pierwszomajowych obchodów. Stary Gdańsk przeistacza się zwykle w tym dniu w miasto młodości i radości — kiedy spojrzysz się na kolorowy tłum spieszący na miejsca zbiorów, kiedy widzi się rozśmieszające twarze dziewcząt i chłopców, kiedy wreszcie rozejrzesz się po Gdańsku szerzej i uprzytomni jak nam on wypiekiał, jak wiele już tu zrobiono i jak wiele jeszcze można będzie zdziałać.

Pierwszomajowy poranek wezwał na ulice manifestantów. Przepelnione wagony pocziwego „modroka”, tramwaje, autobusy, samochody... Już wkrótce rozpocznie się pochód.

Trybuna honorowa ustawiono w tradycyjnym miejscu — naprzeciw „Delikatesów” przy ul. Rajskiej. Uderza skromność dekoracji. Na konstrukcji za trybuną — czerwona wstęga, a na niej portret wodza proletariackiej rewolucji — Lenina. Dekorację tę uzupełniają jeszcze godło państwowe — i to wszystko. Na zapleczu trybuny, nieco dalej, czerwienią się mury nowo wznoszonej budowli, jednej z całego kompleksu, jaki powstanie na tym ogromnym placu budowy tworząc nowe, wielkomiejskie centrum Gdańska. Na szczycie budowli umieszczono hasło: „LEPSZA PRZYSZŁOŚĆ POLSKI WYKUWAMY NA KAŻDYM STANOWISKU PRACY”.

Można by do tego dodać, że generalnym zamierzeniem odnowy naszego życia jest praca rzetelna, której wizerunkiem jest lepszy byt wszystkich rzetelnie pracujących, pomnażających dobra materialne, kulturalne i społeczne naszego narodu. Znajduje to realne odbicie w tym, co już zdaliśmy dokonać po VII i VIII Plenum KC Partii oraz co potwierdziła i rozszerzyła Uchwała VI Zjazdu.

ty sztandarowe. Na trybunie honorowej wchodziła reprezentacja władz wojewódzkich. Sa również goście z Warszawy, których doskonale znamy: Stanisław Kania — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC, Andrzej Benesz — wice-marszałek Sejmu i wiceprzewodniczący CK SD. Na nich to przecież m. in. oddawaliśmy gremialnie swe głosy podczas niedawnych wyborów do Sejmu PRL. Gościem gdańskich manifestacji jest również dobrze nam znany, nie tak dawno jeszcze I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, a obecnie minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Alojzy Karkoszka. A oto władze wojewódzkie: I sekretarz KW PZPR Tadeusz Bejma, przewodniczący Prezydium WRN Henryk Siliwowski, przewodniczący WK FJN Florian Wichla, dowódca Marynarki Wojennej wiceadmirał Ludwik Janczysyn. Na trybunie zajmują również miejsce przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, weterani ruchu robotniczego, aktywi robotniczy, obecni są przedstawiciele placówek konsularnych akredytowanych w Gdańsku.

Pochód otwiera poczet sztandarowy Gdańska. Niesione są również herby: Polski, Gdańska i Gryf Pomorski. Następnie idzie około 300-osobowa grupa weteranów ruchu robotniczego, członkowie ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych i inni zasłużeni działacze.

W tym roku szczyt pochodu pierwszomajowego jest zmieniony. Pierwszymi manifestantami są reprezentanci robotniczej dzielnicy Gdańska — dzielnicy Portowa. Na czele największego zakładu pracy Wybrzeża — Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Pierwszego szeregi stanowią młodzież szkół okrętowych, wśród niej uczniowie Zakładniczej Szkoły Budowy Okrętów. Nad głowami wielobarwne proporce, maszerują członkowie Ochotniczego Hufca Pracy pracującego w stoczni, młodzież zetemowska. „Jesteśmy młodą gwardią pro-

W Klubie Studentów Wybrzeża „Zak” odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia XI konkursu o nagrodę „Czerwonej Róży”. Laureatów, rektorów i pracowników naukowych uczelni, z których laureaci się wywodzi, gości — wśród których znajdowali się m. in. sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach i wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP Mirosław Szymański — powitał przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Gdańsku Stefan Rojewski. Przypomni on, iż „Czerwona Róża” stała się już ogólnie uznanym symbolem najlepszych studentów: rzetelnej nauki i głębokiego społecznego zaangażowania.



Młodzież obdarowuje kwiatami przedstawicieli władz. Fot. W. Nieżywiński



Spoleczeństwo manifestuje. Fot. W. Nieżywiński

calym Trójmieście Morskie Dozoru Kultury. Liczne szeregi uczniów Szkoły Dokerów napawają optymizmem — nie zabraknie kwalifikowanych kadr w naszym porcie! Dokerzy są jednak najbardziej dumni z nowej inwestycji, która wykonywana jest na ich oczach i w której pokładają wielkie nadzieje. Daje temu wyraz transparent: „Port Północny, to największa inwestycja gospodarki morskiej PRL w planie 5-letnim”.

Wielobarwne i liczne są kolumny pracujących z dzialnicy Śródmieście. Idą kolejarze i pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Ci ostat-

ni meldują, że wkład załogi ZNTK w „20 miliardów”: wynosi 2 mln zł. Nad głowami gęstnieją kolorowe proporce i transparenty. Idą załogi licznych nadmorskich zakładów pracy — PLO, Gdańskich Okrętowych Zakładów Gazowniczych, Zakładu Energetycznego, Zespołu Elektrowni Ciepłych, Instytutu Elektrotechniki, „Mostostalu”, Zakładów Przemysłu Tuszowego im. Wróblewskiego i wielu innych instytucji i przedsiębiorstw.

Nieprzerwaną falą płynie ludzkie morwie całym pasmem szerokiej ulicy Rajskiej, nieustannie trwają swoisty konkurs orkiestr: stoczniowej, młodzieżowej z Technikum Elektryczno-Mechanicznego, pocztowców, potem portowców i kolejarzy wygrywających — vis a vis trybuny — działy marsze i melodie. Wszędzie pełno kwiatów, wędrujących z rąk do rąk, bowiem coraz to z maszerujących tłumów odrzucają się grupki i pojedyncze osoby, aby obdarować barwnymi kwiatami honorowych gości na try-

● Dokończenie na str. 3

Pogoda
Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 2 dni.
Zachmurzenie małe. Temperatura od 5 st. zano do 20 st. w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.

Przekuwamy w czyn uchwały VI Zjazdu PZPR

● Dokończenie ze str. 1
bunach, ci zaś rewanzują się także kwiatami.

Szczególna, tegoroczna aura sprawia, że mimo wieloletnich tłumów porządkowo nie mają wiele zajęcia. Ot, tylko w pew-

latki na naszym Wybrzeżu. W tłumie żałog zieleń się żółniersze mundury, wyróżniają granatem sylwetki marynarzy. Często spotyka się deklaracje udziału poszczególnych żałog w poszukiwaniach „20

Duża kolumna młodych otwiera pochód Śródmieścia. I znowu nasuwa się refleksja, że rośnie nam piękna, zdrowa i dorodna młodzież, co wyraźnie potwierdzają długie szeregi uczniów techników i liceów.

Pracownicy Zakładów Futrzarskich improwizują „żywy” pokaz swej produkcji, szczególnie interesującej kobiety.

Wielkie litery układają się w słowo-symbol: „BUDOWLANI”, na efekt pracy których czekała dziesiątki tysięcy rodzin. „Zawsze niech będzie słońce” śpiewali i grały dzieci z zespołu artystycznego budowlanych i tuż za nimi porfesorowie i słuchacze FWSP oraz PWSM z własną orkiestrą.

Nadchodzi młodzież: uczniowie, harcerze, instruktorzy, różne stroje, pełno kwiatów, harcerskie „czerwone” i „niebieskie” berety, młodzieżowa służba ruchu. Za nimi sportowcy, na ich czele klub-jubilat GEDANIA, lechobudzący w tym roku swe 50-lecie, co symbolizuje pionierzy w pochodzie zniechęcając się pięknie i imponującą, bardzo harwie, to zaś, co demonstrują jest także ilustracją ogromnego wysiłku i olbrzymich kwot, jakie Ludowa Ojczyzna łoży na wszechstronny rozwój, w którym każdy może znaleźć miejsce dla siebie i swych zainteresowań. Oklaskami żegnana orkiestra zamyka blisko 4-godzinna manifestacja, w której uczestniczyło około stu tysięcy ludzi.

Alle majowe spotkanie jest szcze trwa. Oto bowiem tłumy otaczają gości, schodzących z trybuny honoro-

wej. Słychać słowa powitań i pozdrowień 1-majowych, sekretarze Kania i Bejm oraz inni goście honorowi otrzymują kwiaty, uściśki dłoni i rozmowy jeszcze dość długo zatrzymują uczestników manifestacji. Powoli ludzie zmierzają do przystanków tramwajowych, autobusowych, do dworca kolejowego. A po południu wybierają się na którychś z imprez sportowych czy rozrywkowych, których tradycyjnie nie zabrakło w majowe święto.



egzotycznych strojach. Imponująca wypada także zamykająca pochód kolumna pracowników Zarządu Portu Gdynia, którego żałoga w tym roku obchodzi 50-lecie istnienia swojego przedsiębiorstwa.

Na majowe uroczystości. Tradycją ubiegłych lat pochód zamyka kolumna socjalistycznych ze sztandarem Koła Transportu Samochodowego.

ELBLĄG

Tłumy elblązan zebrały się przy al. Grunwaldzkiej na wiecu, skąd ruszył pochód. Otworzyła go 1300-osobowa grupa członków ZBoWiD, a za nimi szli pracownicy Zamechu. Wśród wielkiej grupy tego największego zakładu Elbląga szli również pierwszy wytapacz Fryderyk Bojarka z brygady Zygmunta Wesołowskiego. Szli pracownicy Wytwórni Turbin, którzy rozstawili imię zakładu rzetelną produkcją turbin.

W pochodzie szli także pracownicy największego zakładu kobiecego — ZPO „Truso”, którego roczna produkcja sięga wartości około pół miliarda złotych. Za elbląskimi tkaczkami — pracownicy Elbląskich Zakładów Napraw Samochodowych, którzy włączając się w akcję „Szukamy 20 miliardów” podjęli dodatkowo wartość produkcji 2,5 mln zł.

A dalej maszerowała młodzież i sportowcy. Szła barwna parada ponad 7 tysięcy harcerzy oraz uczniów szkół podstawowych i średnich. Nad kolumnami powiewały czerwone, białe i czerwone i białe flagi.

STAROGARD

W pow. starogardzkim odbyły się 3 1-majowe pochody. W samym Starogardzie w manifestacji wzięło udział ok. 17,5 tys. osób, a najwięcej przezeń towały się kolumny „Polity” i Fabryki Obuwia oraz 8-tysięczna kolumna młodzieży.

W Skórzcu najwięcej oklasków, zebrał pracownicy Kombinatu PGR w Kopytkowie, zaś w Czarnym Wodzie udział w pochodzie wzięli pracownicy Fabryki Płyt Piłśniowych z rodzinami.

TCZEW

Na trasę pochodu w Tczewie przybyło ponad 33 tys. osób. Piękna pogoda spowodowała, że wiele osób wystąpiło już w strojach letnich, dodając barwności pochodowi.

Wyróżniającą się grupę stanowili pracownicy FPS „Polmo”, idący wraz z uczniami szkoły przyzakładowej. Wszyscy ze szturmówkami, emblematami zakładu, kwiatami i kolorowymi balonikami. Za nimi duża grupa kolejarzy w strojach PKP w Tczewie, pracownicy Fabryki Gazomierz, Zakładów Mięsnych, Stoczni Rzecznicy.

Młodzież wystąpiła w strojach ludowych i organizacji ZHP, ZMS i ZMW.

PUCK

Blisko godzinę trwał przemarsz 8-tysięcznego pochodu mieszkańców Pucka. Szczególnie liczną grupę stanowili pracownicy Puckich Zakładów Mechanicznych, niosący liczne transparenty, czerwone szturmówki, kwiaty. W pochodzie brały udział zespoły regionalne w strojach ludowych i licznie młodzież szkolna oraz harcerze w odświętnych mundurach organizacyjnych.

Wraz z pracownikami zakładów przemysłowych szły całe rodziny pracowników okolicznych PGR, członkowie kół gospodyń wiejskich i rolnicy, a pozdrawiali ich tłumy mieszkańców Pruszcza, które wyległy wzdłuż trasy przemarszu pochodu.

Malutki rynek Pucka zapchany był do ostatniego miejsca przez oglądających przemarsz kolumn 1-majowych.

NOWY DWÓR

Już od wczesnych godzin rannych mieszkańcy Nowego Dworu zbierali się na stadionie sportowym, na którym odbył się wiec ludności. O godz. 10 ruszył blisko 7-tysięczny pochód. Otwierali go poczty sztandarowe i młodzież — ze szturmówkami lub kwiatami. Za nimi kolumny pracowników zakładów pracy — państwowych gospodarstw rolnych, PBRol, POM i MPGK, a dalej grupa sportowców LZS. Pochód — zamykała zmotoryzowana kolumna motocyklistów.

WEJHEROWO

Po raz pierwszy w Wejherowie, zaraz za początkami sztandarowymi 1-majowego pochodu, szli mieszkańcy wsi. Komitet organizacyjny spełnił bowiem ich prośbę, aby w ten sposób mieszkańcom wsi umożliwić oświetlenie całego pochodu.

Z młodzieżą szkolną szli żołnierze i oficerowie WP. Na czele 500-osobowej kolumny sportowców znalazła się 30-osobowa grupa, przebywających w Wejherowie piłkarze z NRD, niosąca swą państwową flagę.

Najokazalej wypadły grupy młodzieży szkolnej. Wszyscy w jednakowych mundurach z kwiatami, piłkami i balonikami. Uczniowie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego wystąpili w kolorowych strojach kaszubskich i krakowskich, a szkoła zawodowa w czerwonych beretach. Łącznie w pochodzie uczestniczyło ok. 20 tys. osób.

KOŚCIERZYNA

Tak jak i w innych powiatach w pochodzie najbardziej i najweselszą grupę stanowiła młodzież. Pod hasłami „Zapał, młodość, wiedza” przeszły grupy ZMS i ZMW w swych organizacyjnych strojach. Uczniowie szkół podstawowych nieśli wielki transparent z napisem: „Gdy wyruszymy — też pomożemy”.

Przeszło 300 osób przyjechało tu z Kombinatu PGR Skarszewy, a najliczniejszą grupę stanowili pracownicy Zakładów Porcelany Stołowej w Lubianie.

PRUSZCZ GDAŃSKI

Po wiecu na stadionie miejskim 12-tysięczny pochód ruszył ulicami; Chocina i Grunwaldzką. Na czele pochodu 200-osobowa grupa kolorowo ubranych dziewcząt, które w momencie dobiegania do trybuny obdarowały przyjujących pochód pięknymi kwiatami.

Wraz z pracownikami zakładów przemysłowych szły całe rodziny pracowników okolicznych PGR, członkowie kół gospodyń wiejskich i rolnicy, a pozdrawiali ich tłumy mieszkańców Pruszcza, które wyległy wzdłuż trasy przemarszu pochodu.

KARTUZY

Po raz pierwszy w pochodzie 1-majowym w Kar-

tuzach maszerowali pracownicy dwóch nowo powstałych na terenie powiatu zakładów — Gdańskiej Fabryki Budowy Domów w Kokoszkach i „Veritasu” w Kartuzach.

Sportowcy z Technikum Mechanicznego demonstrowali pokazy gimnastyczne, a uczniowie Zasadniczej Szkoły Rolniczej z Żukowa przyjechali do Kartuz z pięknymi makietami kłosew zboża, symbolizujących wzrost produkcji rolniczej.

A po pochodzie, na rynku, mieszkańcy Kartuz oddawali wizyty Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Kaszuby”.

LĘBORK

Po raz pierwszy wraz z mieszkańcami miasta szli w pochodzie rolnicy indywidualni, obok swych kolegów z PGR i SHR. W tegorocznym pochodzie wzięło udział niezwykłe wiele kobiet, pracownice Gdańskich Zakładów Kuśniersko-Krawieckich.

Młodzież Szkół Podstawowych nr nr 1, 8 i 7 ubrana w stroje legionistów niosła portrety Józefa Wybickiego i Mikołaja Kopernika. A na końcu pochodu członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej.

MALBORK

14-tysięczny pochód otwierała liczna grupa członków Zw. Nauczycielstwa Polskiego, a wśród nich pionierzy oświaty na ziemi malborskiej Alfons Werner, Aldona Kulnicz i Jan Kisielko.

Kolejarze Wezła PKP Malbork wystąpili w odświętnych strojach i własną orkiestrą dętą, a rolnicy i pracownicy PGR z melnikiem o podcięciu cyru: dania dodatkowej produkcji rolnej w wys. ponad 8 mln zł.

Widzimy wszystkich zakładów niosły transparenty, na których znalazły się również melniki o przekraczaniu planowanych zadań produkcyjnych.

KWIDZYN

Pochód ruszył z placu Zebrań Ludowych, a otwierała go 150-osobowa grupa członków ZBoWiD i kombatanów II wojny światowej. Za nimi kolumny zakładów pracy, z których najliczniej reprezentowane były Zakłady Elektrotechniczne i Motoryzacyjnej i Warmińskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego.

Dalej młodzież. Wśród nich licząca 500 osób grupa sekcji modelarstwa raskietowego, kolumna TPPr jakże wymownymi hasłami: „KZPR — PZPR”, a na końcu pochodu grupa członków PTTK i kolumna motocyklistów.

SZTUM

Pierwszomajowe święto rozpoczął wiec na miejskim stadionie, a następnie pochód ruszył ulicami miasta. Tłumy mieszkańców witaly swych bliskich, maszerujących w kolumnach pochodu. Najliczniejszą grupę stanowili pracownicy Kombinatu PGR Czerlin, którzy przyjechali na pochód niedawno otrzymanym nowoczesnym kombajnem „Bizon”, a pracownicy POHZ Waplewo wystąpili w strojach ludowych.



nej chwili milicjant nieśie na rękę dziecko, zagubione przez rodziców w tłumie, aby zakończyć rodzinne strapienie.

Nadchodzą mieszkańcy i pracownicy zakładów, skupionych we Wrzeszczu i Oliwie. Na ich czele żałoga BIMETU. Nad morzem głośno, na jednym z transparentów hasło, które obecnie nabiera szczególnej rangi: „Praca najwyższym kryterium każdego człowieka”. Kolejny napis zapowiada, że to idzie zespół pracowników UNITRY.

Nie sposób rozpoznać w tłumach i odnotować nazw wszystkich zakładów, których pracownicy uczestniczą w majowej manifestacji. Oto żałoga Gdańskiej Fabryki Farb i Lakierów, wiodącej w produkcji i eksportie farb okrętowych, idą pracownicy Zakładów

miliardach złotych” dodatkowej produkcji. ELBUD zapowiada 25 milionów złotych, HYDROSTER 11 milionów złotych, DAGOMA 2 miliony zł tylko w roku bieżącym, GPB Prze myslowego 20 milionów zł, „Błasanka” półtora miliona zł, DZBM Wrzeszcz-Północ przypomina, że w ostatnich pięciu latach wyremontował 1012 budynków, żałoga WPKKG informuje, że przewozi rocznie 215 milionów pasażerów. I te dane liczone są miarą wysiłku tysięcy ludzi, dzisiaj uczestniczących w majowym pochodzie.

Duża, barwna plama grup studentek w białych dresach, za barwnymi wstęgami, poprzeda grono profesorów Uniwersytetu Gdańskiego, idące na czele młodzieży uniwersyte-

Oklaski bardzo zasłużone zbiera jedna z grup, niosąca dziesiątki flag wszystkich krajów socjalistycznej wspólnoty.

Przed trybunami żałogi kolejnych zakładów m. in. Zakładów Rybnych. Na jednej z tablic zapewnienie: „Pomagamy rzetelną pra-

GDYNIA

Jak co roku przed majowym pochodem ruch na ulicach Gdyni zaczął się już we wczesnych godzinach rannych. Gdyniaki przemarsz utworzyła kolumna członków ZBoWiD — b. żołnierzy różnych formacji, weteranów kampanii wszystkich frontów II wojny światowej, uczestników ruchu oporu. Wielu z nich ma za sobą szlak bojowy od kampanii wrześniowej aż po zdobycie Berlina. Na trybunie honorowej zajęli miejsca reprezentanci życia politycznego, weterani ruchu robotniczego, producenci robotniczy, przedstawiciele dowództwa Marynarki Wojennej. Widzimy wśród nich sekretarza KW PZPR W. Bańsą i wiceprzewodniczącego Prezydium WRN K. Smielaka, przedstawicieli władz miejskich z I sekretarzem KM PZPR W. Porzyckim i przewodniczącym Prez. MRN J. Marjańskim. Obecny jest również wicekonsul ZSRR w Gdańsku J. Trofimow.

Zgodnie z tradycją gdyniaki pochód rozpoczynają kolumny młodzieży, jako że miasto to młode i młodzieżą swą się szczycące. Na czele kroczy kolumna młodzieży zetemesowskiej, niosąca sztandary i hasła. Jedną z nich głoszą: „Młodzież — bierność i bezwład pomniejsza nasze siły”.

Jak kwietny kobierzec wygładzają barwne kolumny harcerskie. Szły w pochodzie drużyny specjalistyczne, drużyny wodne — m. in. same budujące sobie jednostki pływające. Kolumnę harcerską zamyka 23 drużyna, działająca przy Młodzieżowym Domu Kultury, a słynąca z wszechstronności swoich zainteresowań.

Imponująco przedstawiały się kolumny gdyniackich szkół; obserwatorzy pochodu oklaskami nagradzali pięknie prezentujące się szeregi młodzieży, szczególnie ze szkół zawodowych. Duże zainteresowanie wzbudziła też kolumna studentów Wydziału Biologii i Nauki o Ziemi najmłodszą z wybrzeżowych uczelni — Uniwersytetu Gdańskiego.

Po pięknie prezentujących się kolumnach sportowców rozpoczął się prze-

marsz robotniczych żałog Gdyni. Otworzyli go „komunardzi” wiozący 5-metrowej długości model 105-tysięcznika, statku — kolesa, który już wkrótce wejdzie do produkcji. W tym roku Stocznia im. Komuny Paryskiej zbuduje statki o łącznej nośności 200 tys. ton. Za „komunardami” szła w pochodzie żałoga Stoczni Marynarki Wojennej. Ponięważ w br. stocznia ta obchodzi 50-lecie swego istnienia — żałoga ogłosiła jubileuszowy „Rok dobrej roboty”. Dalej szli pracownicy Gdyniackiej Stoczni Remontowej, Przedsiębiorstwa Budowy Urządzeń Chłodniczych, Morskiej Obsługi Radiowej Statków, Zakładów Radiowych „Radmor”, pracownicy Zakładu Elektronizacji Techniki Obliczeniowej, będącego jakby symbolem naszej współczesności; kroczyli pracownicy telekomunikacji, kolejarze i żałogi przedsiębiorstw komunikacyjnych, pracownicy spółdzielczości pracy. Długa była kolumna gdyniackich budowlanych, wśród których szła żałoga GPBM, która zadeklarowała dodatkową produkcję wartości 5 mln zł. Za budowlanymi szli w pochodzie pracow-

nicy Prez. Miejskiej Rady Narodowej, działacze z dzielnicowych rad samorządów mieszkańców i komitetów blokowych, witali oklaskami przez zgromadzoną wzdłuż trasy publiczność aktorzy Teatru Muzycznego i Teatru Ziemi Gdańskiej, pracownicy gospodarki komunalnej reprezentujący blisko 3-tys. żałogę przedsiębiorstw miejskich. Za nimi — pracownicy służby zdrowia, spółdzielczości i wreszcie żałogi przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Kolumnę tę otwiera żałoga „Dalmoru”, która w ciągu 25-lecia złożyła ok. 1,5 mln ton ryb. Następnie maszerowali pracownicy Zakładów Rybnych, Centrali Rybnej, Morskiego Instytutu Rybackiego, przedsiębiorstw handlu zagranicznego, Polskich Linii Oceanicznych. Ze 150 statków tego armatora 134 obchodziło 1-majowe święto na morzach i oceanach całego świata.

Imponująco jak zawsze zaprezentowała się kolumna studentów Wyższej Szkoły Morskiej. Z polskimi kolegami szli studenci w WSM reprezentanci wielu narodowości — a wśród nich Afrykanie w



KAZIMIERZ KORKOZOWICZ

Maruta

— Odniosłem wrażenie, że na swój temat wolabym mówić jak najmniej, natomiast na pański — bardzo chętnie. Poza tym jest to osobnik zdradzający dwójstwo natury...

— Co pan ma na myśli? — Wrażenia trudne do sprecyzowania. Nie wiem czy był pan w jego mieszkaniu — składa się ono z dwóch pokoi. W jednym panuje idealny porządek, w drugim niesłychany bałagan. Trudnie się wyodrębnić z tego mieszanicy, a jednocześnie interesuje się poezją...

— Poezja? — przerwał ze zdziwieniem Łoza, który słuchał z uwagą rzucającą się w oczy. Bitny uśmiechnął się.

— Znalazłem u niego na stoliku egzemplarz „Pana Tadeusza”. — „Pana Tadeusza”? — rzucił z zaciekawieniem Ło-

za — Mówi pan, że był to „Pana Tadeusz”?!

— Bitny spojrzał ze zdziwieniem na swego gościa. — Czy wie pan o co tu chodzi?

Łoza wyciągnął papierosa i podsunął paczkę Bitnemu. — Tyle co i pan... — rzucił zdawkowo, nachylając się nad podany ogień. Po prostu również zdziwio mnie to zainteresowanie poezją i do tego tak znanym utworem.

— A jaka jest pańska opinia o tym człowieku? — Łoza zamyślił się. Jakichś czas obracał papierosa w palcach, zanim odpowiedział.

— Uważam go za zdolnego do takiego czynu, ale to wyjątkowo szczwana satuka. Nie jest człowiekiem, który by coś robił bez ściśle określonego celu... Natomiast morderstwa mają swoją cechą charakterystyczną, na

którą zdaje się nie zwracać dostatecznej uwagi.

Bitny spojrzał z zaciekawieniem na swego rozmówcę. — Jaką to — zdaniem pa-

na — jest cecha charakterystyczna tego morderstwa? — Ich w gruncie rzeczy bezsens. Ktoś ryzykuje skórę, skazuje się na niewygody i uciążliwość oczekiwania w zasadzie, aby dokonać zabójstwa, z którego nie ma żadnej korzyści. To morderstwo musi więc popełniać człowiek ulegający jakiejś manii, a nie konieczności działania w określonym celu...

— Ale zabójstwa tego typu stały się tak częste, że ich nie uważa się za wyjątkowość. — Golebierze — co? Dlatego, że strzelają przeważnie z dachów.

— No właśnie. Czyżby zatem takie maniactwo przybrało rozmiary epidemii? Ja-

koś nie trafia mi to do przekonania. Jest to po prostu specyficzna forma walki, jaką prowadzi z nami nieprzyjaciel. W działaniach frontowych nasi gołębiarze nazywani są snajperami. Rodzaj polowania „na upatrzonego”, które robią na ochotnika do- brzy strzelcy...

— Ano, właśnie — na ochotnika... — dorzucił Łoza. — W warunkach obecnych może to robić tylko maniaki!

Bitny spojrzał na zegarek i zwrócił się do Gnata. — Skocz na jeszcze raz. Już powinien chyba być u siebie, bo gdzieś polował na dłużej? Kruszyzna, idź od razu z Gnatem.

— Przyprowadzić go tu, czy od razu... — Najpierw tu. Muszę napisać meldunek.

Kiedy Gnat i Kruszyzna wyszli, Łoza spojrzał pytająco na Bitnego. — Sądząc z tego co słyszałem, macie coś konkretnego? Zdobyl pan przeciw Bergmanowi dowody? — Tak, ale nie takie, jakichbym pragnął. Stwierdził, że jest wołsdetschem, a to już wystarczy, by zająć się nim dowództwo. — A więc nie pod zarzutem morderstwa? — Gdybym miał na to do-

wody, rozwalilibym go od razu! — rzucił z hamowaną zawziętością Bitny. — Niestety, obracam się nadal w kręgu poszłak. Tyle tylko, że ich przybywa.

— Mianowicie? — Bitny chwilę zastanawiał się, czy udzielić bliższych wyjaśnień, zanim ostatecznie zdecydował się.

— Stwierdził, że usunął ze ściany dyplom przyznający mu nagrodę za wyniki w konkursie strzeleckim. Łoza gwizdał cicho. — To istotnie nie dowód, ale poważna poszlaka... Nie zdziwi się pana decyzja...

W tej chwili na progu stała Maruta. — Jak się macie chłopcy? — powitała ich pogodnie. — Czy nie za często przychodzę? Wracam ze służby i wstąpiłem do was, bo jestem ciekawa nowości!

— Cieszę się, że się widzę! — Bitny podszedł do dziewczyny. — Chodź, właśnie te nowości obgadaliśmy z panem Łozą! — Dziewczyna zajęła pustą fotel. — Mów, jestem ogromnie ciekawa! Zatem posuwacie się naprzód? — Nie tak, jakbyśmy pragnęli...

Bitny w paru słowach zbrazował sytuację. — A więc to Bergman! Słyszałem o nim, że jest wołsdetschem, ale uważałem to za plotkę!

— W tym wypadku było to prawdą... Bitny ograniczył się do tej zdawkowej uwagi, nie chcąc mówić zbyt wiele.

Dalszą rozmowę przerywał zjawienie się obu współpracowników. — Gdzie Bergman? — rzucił zaskoczony Bitny widząc, że przychodzi sami. — Chcielibyśmy również to wiedzieć — mruknął zgryźliwie Kruszyzna. — Drzwi zamknięte i nikt ich nie otworzył mimo że walaniem podważaliśmy na nogi całą klatkę schodową!

— Ładny gips... Bitny zagryzł wargę. — Już go zalemam nie zobaczmy. — Zwał drań! — Jedyna pociecha w tym — zawałada dziewczyna, że uwolniliście przynajmniej kamienicę od nękającej ją zmyli!

— Oby tak naprawdę było... mruknął Kruszyzna. — Co macie na myśli? — Bitny obrócił się szybko ku niemu. — To uczeska to przecież przynajmniej do winyl! (c. d. n.)

W Elblągu mówia...

gami rzeki i nad licznymi kanałami, ale i władze powiatkowe oraz inne, uciążliwie powołujące osoby. Ryb-
bowiem mamy coraz mniej i beznamiętne niszczenie
tych, które znajdują się
aktualnie pod ochroną, po-
winno być karane.

Notował: (kol)

Najbliższe plany

gdyńskiej MBP

Miejska Biblioteka Pu-
bliczna w Gdyni planuje

W przyszłym zaś roku rozpocznie się budowa dwóch pawilonów na filii

na nich dziewięć lat

obserwować po dużej ilości
ci bardzo oryginalnych pla-
Jeśli jednak taniec cygański
do muzyki Sarosot był swo-
go rodzaju rytusem, to cy-
ciałoby się otagasem, co
ciej na jego temat Włoch
nawcy: Jolanta Zielińska
Złoty Bałaski odniósł pra-
dziwy triumf. Ich talent, u-
da, wdzięk czynili z tań-
zawisło wyjątkowe. Pod-
kreślić chyba należy ja-
wielkim ich atutem stało się
tęgo bardzo opowanie i tech-
znajomości, mimo że tań-
cygańskie nie mają ni-
wspólne z klasą. Z
wspasył taniec charak-
rystyczny wyróżniono J. Zi-
elińską, J. Bałaskiego i
Racławską. Ale cała grup-
diplomantów to święt-

Ob- **Bronisław PRĄDZYŃSKI**



23.20 — Program na środę.

Apteki

NOCNY DYZUR PEŁNIA:

GDANSK — apt. nr 108, ul. Długa Grobla 7; WRZESZCZÓW — apt. nr 71, al. Grunwaldzka 128; OLIWA — apt. nr 31, ul. Kaprów 4; SOPOT — apt. nr 35, ul. 20 Października 74; GDYNIA — apt. nr 64, ul. Zwycięstwa 1 (Wzgórze Nowe); Kwidzyn — apt. nr 10, ul. Czerwonych Kosynierów 137.

GDANSK - apt. nr 88, Zwycięstwa 49; STOGI - a

Szpital

OSTRY DYZUR PEŁNIA:

W Gdańsku: Instytut Chirurgii

W Gdyni: Oddział Chirurgiczny Szpitala Morskiego

Fakty

Oddz. Wewnętrzny Szpital Miejskiego. * * *

Wojewódzka Poradnia Chorób Skórno-Wenerologicznych w Gdańsku, ul. Długa 84 czynna całą dobę.